



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo; czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papięzy PIUSA K. LEONAXII)

Nr. 99. | Wychodzi we Wtorek i Piątek. Cena kwartalna 1 M. (70 cent.) | Bytom-Rozbark, 17. Grudnia 1886. | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. od miejsca wiersza drobnego. | Rok XIX

Opatrzność.

Powiatka.

(Ciąg dalszy).

(7) W owych czasach, będzie to już 400 lat temu, na Szląsku odbywały się straszne zawieruchy i rozboje po drogach. Książęta, co pochodzili z krwi polskiej, z rodziny króla Piasta, tak się zepsuli, tak znienawidzili jeden drugiego, że wciąż wojny o to prowadzili między sobą, aby jeden drugiemu zamki i kraje dziedziczne wydzierał. Brali oni przykład tego od sąsiednich książąt, z którymi się bardzo pobatali, i którzy już od wieków podobne napastnicze wojny prowadzili. Straciwszy też uczciwość książęta szlascy, nie lubili ani swoich poddanych, ani swojej mowy, jeno się z duszą i z ciałem oddali tym, od których na swoje zamki wciąż pieniądze pożyczali. Więc też, jak powiedzieliśmy, rozboje były zwyczajnem rzemiosłem wtedy na Szląsku. Doswiadczył też tego na sobie ów młody hrabia, który z listem od Złotojada jechał właśnie przez Szląsk; bo traktem od Wrocławia wiodącym, Na drugi dzień wjechał on w ciasny wąwóz pomiędzy góry, i już z tamąd nigdy nie wyjechał. Napadli go bowiem o białym dniu, jacyś uzbrojeni dobrze rozbojnicy, ścignęli z konia, obdarli z pieniędzy, ubioru i miecza; konia zabrali, a list, który przy nim znaleźli w kieszeni, rzucili na drogę z innymi papierami jako im niepotrzebnymi, a samego obdartego do koszu powiedli w przyległy las i tam w gęstwinie mocno zbitego przywiązali do drzewa.

Za kogo wyszła Basia Złotojadówna? Palce Boży. Jeszcze jeden straszny wypadek.

Gdy na drugi dzień po pożarze gospody, Znajdek pożegnawszy Złotojada, opuścił Wrocław, wkrótce znalazł się na tym samym trakcie, po którym dniem pierwej jechał niemiecki hrabia. Gdy wjechał w wąwóz pomiędzy góry, spostrzegł na drodze kawałki różnych papierów, i między niemi widać było list zapieczętowany woskiem. Zsiadł więc z konia zaniepokojony coby to był za list, i na zdziwienie swoje przeczytał na kopercie adres do żony Złotojada w Gdańsku.

Schował więc list do kieszeni, wsiadł na konia i popędził dalej szybko, bo pragnął jak najprędzej zawieźć swoim opiekunom nowinę o szczęśliwym spotkaniu się ze Złotojadem i aby im oddać list, w którym, jak myślał, zapewne jeszcze więcej ciekawych rzeczy o podróży swojej kapiec napisał.

Jakoż w tydzień stanął szczęśliwie w Gdańsku. Gdy list oddał kupcowi, ta ucieszona przeczytała go, a potem oświadczyła życzenie męża Znajdkowi na wielkie zdziwienie, a jeszcze na

większą radość jego, a zwoławszy krewnych, przy wszystkich zaręczyła z Basią Znajdką, oddawcą listu tego, jak tego sobie Złotojad życzył. Gdy wzięła córkę za rękę i dała ją Znajdkowi, rzekła te słowa:

„Oto masz w nagrodę rękę córki za uratowanie ojca; tego ja i mój mąż żąda; ona się na to zgadza, błogosław więc was Boże! Wszyscy przytomni byli także uradowani z tego postępnku, bo poczciwość i zacne serce Znajdka poznali, a Basia już go oddawna czułem sercem pokochała.

Wyszły zapowiedzi i w trzy tygodnie odbył się ślub i huczne wesele Znajdka z Basią.

W końcu czwartego tygodnia młoda para w weselnem ubraniu z matką wyjechała na spotkanie ojca. Niedalej jak o milę od Gdańska wszystko troje rzuciło mu się w objęcia. Zamiast radości Złotojad jak piorunem został rażony; pohamował jednak wybuch swojej złości i zmienionym głosem zapytał żonę:

„Przez Bóg żywy! jak się to stało, że Znajdek naszym zięciem został?”

„Na to odpowiedziała mu zdziwiona jego zapytaniem żona:

„Nic więcej się nie stało nad to, czegoś sam w liście żądał, a który to list właśnie oddał mi wybawca twój, wszakżeś żądał sam tego, aby Znajdek został mężem naszej Basi.”

„Wprawdzie żądałem tego, aby oddawca listu został mężem méj córki, lecz oddawcą tym miał być młody hrabia, nie zaś ów Znajdek?”

Tu mu Znajdek opowiedział po krótku, jak list znalazł przy drodze w wąwozie gór na Szląsku, i jak potem przeczytawszy, do kogo był pisany, przywiózł go i oddał do rąk żony jego; nie-mniéj, że nie wiedział o tem, iż młody hrabia miał sobie jaki list dany do doręczenia.

„A! to dziwne zrzęczenie,” zawołał gniewnie pyszny Złotojad, i schwycił się za włosy targając je w tłumionej złości. Ale wkrótce obracając to wszystko w żart i udając chytrze, iż chciał tylko nieco zatrzwożyć wszystko troje, pojechał razem z rodziną do domu. Tymczasem zaś czarna jego dusza trzymając się wciąż jednej myśli, nowy rodzaj zbrodni przemyśliwała.

Żeby zaś lepiej ukryć swój nowy straszny zamiar, przez który chciał się już pozbyć na wielki nienawistnego sobie Znajdką, a teraz zięcia swego, okazywał się bardzo czułym dla niego. Często odtąd zamknięty sam jeden w pokoju zamyślał się głęboko po całych godzinach, i znał już sobie coś stanowczego uknuł, bo raz w takiej zadumie aż podskoczył z krzesła, na którym siedział i zacierając sobie ręce od jakiejś nikczemnej radości, uśmiechał się chytrze i chodził szybko po pokoju.

Nazajutrz z rana udając wesołość, powiedział żonie i młodemu małżeństwu, że chcąc im zrobić przyjemność, obmyślił przejażdżkę do swojej pa-

sieki, która wśród pięknych lasów stała. Było to w połowie lata, więc przejażdżka całej rodzinie przypadła do smaku. Wyjechali tedy drugiego dnia i zanoceowali w chacie starego pasiecznika, który był w służbie u Złotojada.

W nocy zawołał on swego wiernego sługę-go, który z nim często jeździł po świecie, i wyszedłszy z nim w las zaczął się potajemnie zmy-wać. Dał on mu dość pieniędzy, aby lepiej oku-pić sobie w swoim zamiśle pomoc tego niegodziwca i obietnicą znaczniejszych jeszcze pieniędzy wy-mógł na nim przysięgę dochowania tajemnicy. Kazał on mu wykopać przez parę nocy głęboką jamę na wąskiej ścieżce do pasieki przez las wio-dącej i kłoby trzeciego dnia przed świtem wpadł do tego dołu, aby go natychmiast kamieniami za-rzucił, ziemią zasypał i ślad jamy zniszczył.

Niegodziwy sługa przysięgł mu zachować tajemnicę i rozłakomiony pieniędzmi wziął się za-raz do roboty, zapytawszy się jeszcze Złotojada w te słowa:

„A jeśliby kto przypadkiem wpadł z domu pana, czy i tego zasypać?”

„Zasypać,” odpowiedział Złotojad, „choćbym to i ja sam był.”

(Dokończenie nastąpi).

Dzieje dzisiejsze Kościoła.

Że jeszcze z Kościołem katolickim w Prusach nie jest tak jak dawniej było, to każdy widzi, kto ma oczy. Zakonów jeszcze nie mamy, biskupi nie mają seminariów duchownych jak dawniej, a szczegól-nie nie jest uregulowana sprawa jaki głos ma mieć rząd przy mianowaniu proboszczów przez bi-skupa. Ojciec św. tylko na jeden raz pozwolił, że biskupi pytali się rządu poselając proboszczów na parafie, czy rząd nie ma nic przeciw temu. Teraz rząd chce, aby to tak pozostało na zawsze. We-dług nauki Kościoła Ojciec św. posłał biskupów, a biskupi rządzców parafii i ich pomocników. To sprawa całkiem kościelna, nie widać w niej miejsca dla władzy świeckiej. Jeżeli książdz zrobi co prze-ciw prawom świeckim, to są na niego przepisy świeckie tak, jak na każdego obywatela, lecz to nie ma nic do czynienia z posłannictwem kościel-nem, które swoją drogą należy tylko do Ojca św. i biskupów.

O to największy spór pomiędzy rządem pra-skim a Ojcem św. Mówią, że wnet przyjdzie do zgody, inni zaś mówią, że tak przedko zgody nie będzie. „Germania” pisze: „Bardzo uznajemy po-lepszenia ostatnie w sprawach kościelnych, lecz z drugiej strony rząd nic nie ustąpił Kościołowi dla zasady kościelnej, rząd się nigdy nie pytał: do czego Kościół ma prawo, co jest Kościołowi potrzebnem według jego nauki i zadania, lecz ża-dania Kościoła sądzono według politycznej ko-nieczności. Książę Bismark odrzucił w izbie pa-nów wiele rzeczy z ustaw majowych, które da-wniej uważano jako konieczne i wielkie zwycię-stwo, uznał to tylko jako tynk i wapno. Lecz nigdy nie przyznał, że w całej walce kulturalnej

stała się Kościołowi jaka krzywda! Dla tego tak trudno o zgodę pomiędzy rządem a Kościołem." Tak pisze główna gazeta katolików. Ta sama gazeta i inne gazety katolickie niemieckie upominają lud katolików, aby nie myślał, że walka kulturalna już jest całkowicie skończona, aby lud nie spał i nie zamykał oczu, lecz aby czuwał, aby się miał na baczności, aby walczył dalej, póki Kościół nie będzie miał całkowitej wolności!

— Wszystek dochód Stowarzyszenia św. Bonifacego wynosił w przeszłym roku 966,574 m. 74 fen., rozchód zaś 774,205 m. 74 fen. Najwięcej złożyła archidiecezja kolńska, bo 158 887 m. 55 fen., potem następują diecezja monasterska 110 041 m. 40 fen., wrocławska 87003 m. 37 fen., paderbornska 86358 m. 97 fen., zaraz potem diecezja 20,229 m. 94 fen.

— Fulda. Wiadomość, jakoby tu wkrótce miała się odbyć nadzwyczajna konferencja Biskupów pruskich, nie potwierdza się.

— Austria. Katolickie Tow. szkolne dość szybko się rozkrzewia i obejmuje już 30 kółek miejscowych. Otworzyło ono już w Wiedniu szkołę katolicką, wspiera różne szkoły klasztorne i wkrótce założy u św. Piotra in der Au cetero-klasową szkołę dziewczęcą i w drugim okręgu szkołę chłopców. W miesiącu Lutym przyszłego roku ma się odbyć walne zebranie tego Towarzystwa.

— Z Rzymu donosi „Germania“, że zdrowie ks. kardynała sekretarza stanu Jacobiniego się znacznie pogorszyło.

— Ojciec św. wezwał mieszkańców Rzymu do gorących modłów o obronę miasta. Szatańska nienawiść sekciarstwa wybrała sobie Rzym jako cel swoich szkaradnych dążeń. Zaleca Papież mianowicie prosić o przyczynę Najświętszą Maryję Pannę, którą nazywa Kościół Wspomożeniem wier-nych. To wezwanie zawarte jest w liście Ojca św., wystósowanym do kardynała wikaryusza Pa-rocchiego.

— Afryka. Na północ od Akkrah, w bli-kości osady Salaga w Afryce, zamordowanym zo- stał przez czarnych misjonarz polski Suffrzyński. Młody kapłan kształcił się w Paryżu, akąd był rodem.

Wiadomości z całego świata.

W parlamencie niemieckim wszystkich posłów najwięcej ciągle zajmują sprawy wojskowe. Niektórzy posłowie gani- li, że jeden z dawniejszych oficerów wzywał ofi- cerów w służbie będących, aby przystąpili do związku celem czytania i popierania ga- zet i pism konserwatywnych, i że oficerowie przyjmowali takowe zaproszenia. Minister wojny odpowiedział, że nie może zakazać ofi- cerom przyjmować listów. — Poseł Letocha prosił ministra, aby postarał się o duchownych mówiących dobrze po polsku dla żołnierzy polskiej narodowości, których teraz poselają w okolice w głąb Niemiec. Minister przy- obiecał, że z czasem ci żołnierze dostaną pol- skich księży, skoro w starych garnizonach nie będzie już żołnierzy Polaków.

W komisji, która osobno obraduje nad powiększeniem wojska i pomnożeniem wyda- tków na wojnę, wiele mówiono. Ministrowie nie wykazali, że dziś jest większe niebezpie- czeństwo wojny, aniżeli przed siedmiu laty. Poseł Windhorst oświadczył, że posłowie tylko wtenczas mogą przyzwolić na wydatki nad- zwyczajne na wojsko, jeżeli rząd dowie- dzie przed krajem, że jest dziś nadzw-yczajne niebezpieczeństwo wojny. Równie nie mógł rząd przekonać większej części posłów, jakoby wojsko niemieckie było mniejsze i słabsze w stosunku do ludności, aniżeli ro- syjskie lub francuskie. Najlepiej w sprawach wojskowych obeznany jest poseł Richter, po- stępować. — Poseł z centrum Reichensper- ger stawiał wniosek, aby prawo wystąpiło przeciw niechrześcijańskiemu zwyczajowi po- jedynków, mianowicie pomiędzy oficerami i pomiędzy studentami. Byli i tacy posłowie, którzy bronili tego zwyczaju i mniemali, że pomiędzy oficerami jest takowy konieczny. Sprawę oddano tymczasem oso- bnej komisji do bliższego zbadania.

— 12-go bm. rzucił ślusarczyk Böhnike ze Salzfurtu kamieniem w okno pałacu ce- sarskiego. Cesarza nie było w tej chwili w

izbie. Złoczyńca mówi, że chciał na siebie zwrócić uwagę, bo zrobił podanie do cesarza, na które odpowiedzi nie otrzymał.

— „Germania“ pisze: Litwini mieszkają- cy za Królewcem, podali petycją do mini- stra, aby więcej uwzględniono język litewski w ludowych szkołach. Na to odpowiedział rząd: że w parafiach zamieszkałych prze- waznie przez Litwinów ma się udzielać nauka do komunii w języku litewskim, rzeczy na pamięć w nauce religii uczą się we wszyst- kich oddziałach aż do najwyższego w języku litewskim obok niemieckiego, biblie, śpiewniki i katechizmy są litewskie. Czytać po litew- sku uczą się też dzieci w oddziale średnim. Litewska mowa ma więc wiele więcej łaski, aniżeli polska w po- wiatach mazurskich. Król rząd stara się bardzo o to, aby ustanawiać przy szko- łach litewskiej narodowości litewskich nauczy- cieli, lecz często brak takowych.

— Znowu gdzieś zebrano pisma socya- listyczne. Socjaliści myślą, że przy wybo- rach do parlamentu jeszcze przynajmniej je- den tuzin posłów socjalistów przeprowadzą.

— Niedawno odbyło się główne zebra- nie członków związku nadreńskiego, który liczy 25 000 członków. Taki związek jest potęgą. Związek ten ma i to dobre urzą- dzenie, że pomaga członkom radą i pieniędzmi do prowadzenia procesów, jeżeli ich rolnik nie może uniknąć, i jeżeli tyczą się spraw gospodarczych.

— Obrachowano, że na przypadek woj- ny Niemcy mogą wystawić 2 miliony wojska, a Rosya z Francją razem 5 milionów. Czy to prawda, trudno wiedzieć.

— W Brodnicy w Prusach zach. nakazała szkolna deputacja przez nauczycieli dzieciom, aby dzieci polskie w czasie szkolnym nawet po za lekcjami nie mówiły swym ojczystym językiem. Rodzice zapewne będą apelowali do wyższych władz, bo zdaje się, że nikt nie ma prawa zakazywać dzieciom używać ję- zyka ojczystego, skoro się lekcya skończy. Są wprawdzie ludzie inni tak niechrześcijańscy, któ- rzyby z domów, z ulicy i wszędzie wypędzić i wyniszczyć chcieli język polski, który tak dobrze pochodzi od Boga jak inne języki, lecz co innego wola takich ludzi, a co innego prawo. Język polski nie jest jeszcze prawem zakazany w stosunkach prywatnych. Kto w tych stosunkach przeszkadza językowi pol- skiemu, ten działa przeciw prawu.

Rosya. Car podobno znalazł u siebie list od nihilistów, w którym piszą, że nie są burzycielami, lecz chcą, aby car dał krajowi konstytucję i więcej wolności a sprawiedli- wości. Byłoby to zbawiennie dla Rosyi, gdyby car chciał dać lepsze rządy krajowi, podobne jak w innych krajach. Oby też rząd i oby- watele rosyjscy chcieli być sprawiedliwymi dla innych narodów słowiańskich. Lecz nie- dawno odbyło się zgromadzenie, na którym znaczni mężowie rosyjscy najokropniej wyzy- wali Bułgarów. A przecież Bułgarzy ni- czego innego nie chcą, jak tylko tego, aby u siebie w kraju byli sami gospodarzami i wol- nymi obywatelami.

We Francyi nareszcie pierwszy mini- ster Goblet dobrał sobie pomocników mini- strów. Dla dobra kraju zapewne wiele nie zrobią.

Bułgarya. Z Zofii donoszą, że władze bułgarskie aresztowały jakiegoś Baiczewa, o którym wiadziiano, że buntował chłopów w okolicy Zofii przeciw rządowi. Gdy go sta- wiono pod sąd, Baiczew zasłonił się tem, że jest rosyjskim poddanym. A że opiekę nad tymi poddanymi objął konsul niemiecki Thiel- mann, przeto go odesłano pod sądy konsula. Konsul zażądał od Baiczewa, by się wylegi- tymował z swego rosyjskiego poddaństwa, a on na dowód pokazał order rosyjski, który znalazł na ulicy i przypiął sobie do kożucha. Konsul nie przyjął tego dokumentu i odesłał Baiczewa do rąk władz bułgarskich. W końcu

wydało się, że Baiczew ukrywał się przez kilka tygodni w pomieszkaniu Kaulbarsa.

We Włoszech umarł minister Minghetti, który przez wiele lat miał wielkie znaczenie w kraju.

W Irlandyi znowu były zaburzenta. Ir- landczycy nie mogą wytrzymać niesprawie- dliwości i tyranii angielskiej. Niedawno ode- zwał się znowu głos biskupa za ludem. Du- chowni wszyscy trzymają z ludem.

Turoy jeszcze winni pieniądze Rosyi z ostatniej wojny. Moskale duszą Turka, aby im zapłacił, albo pomógł zgnać Bułgaryą.

Ameryka szczęśliwa, ma w tym roku 12 milionów więcej dochodów, a 17 milionów dolarów mniej wydatków. To się nazywa de- bre gospodarstwo w kraju. Rząd postanowił porobić ulgi fabrykom i przemysłowi, panom i robotnikom. Dzieła pokoju i dobry byt ohywateli jest główną troską rządu i posłów, a nie sprawy wojenne. Wojska prawie tyle co nic nie ma w czasie pokoju.

Z bliższych stron.

— Stypendya z funduszu antipolskiego, celem germanizowania prowincji wschodnich, zostały już, jak donosi „Oberschl. Anz.“, przez państwo usta- nowione. Opolski obwód regencyjny został także tą dotacją uszczęśliwiony. Stypendyum wyzna- czono: 1) dla młodzieży, kształcącej się na wsze- chnicach i akademiach, a pochodzącej z opolskiego obwodu regencyjnego i będącej niemieckiego rodu, w sumie od 300 do 900 marek rocznie; 2) dla uczniów rodu niemieckiego trzech wyższych klas, prymy, sekundy i tercji — w obrębie opolskiego obwodu regencyjnego, w sumie po 150—450 mrk. rocznie. Głównym warunkiem przy uzyskaniu sty- pendyum jest niemieckie usposobienie, — ale pod pewnemi warunkami mogą też uzyskać wsparcie tacy akademicy, lub gimnazyści, których język polski jest ojczystym. Obok względu na rodziców ma udzielenie stypendyum zależeć od pilności i prowadzenia się ucznia. Mogą także uzyskać sty- pendyum aptekarze i miernicy, ale każdy stypen- dyat musi się zobowiązać, że po ukończeniu stu- dyów przez lat pięć pozostanie na swym urzędzie w obrębie opolskiego obwodu regencyjnego. Kan- dydatów do stypendyum będą przedstawiali land- racji i przełożeni zakładów, ale decyzya pozosta- wiona w ręku regencji.

— Przestroga dla robotników. Pewien robotnik w Kłodzku został spowodowany niezawodnie przez jakiegoś agenta, do zawarcia kontraktu, zobowiązując się w pewnej fabryce w Hildesheimie pracować cały rok za 7 marek 50 fen. tygodniowej płacy. W Kłodzku zarabiał tylko 5 marek tygodniowo. Ofiarowany zarobek zdawał mu się oczywiście korzystniejszym, więc dalej w świat. Przybywszy do Hildesheimu, musiał 8 marek tygodniowo płacić za stołowanie, podczas gdy w Kłodzku tylko 2 marki płacił.

— Dla pryncypałów. Widocznie mało jeszcze jest znany przepis ustawy o kasach cho- rych, nakazujący, aby pryncypał opłacał trzecią część składki za swoich ludzi, zabezpieczonych w przymusowych kasach chorych. Tak stanowi § 52, a § 53 przepisuje, że pryncypał winien wy- łożyć całą składkę, przy wypłacaniu zarobku może sobie atoli dwie trzecie z wyłożonych składek od- ciągnąć. Żadną miarą nie może on się zwalniać od opłacania jednej trzeciej z własnej kieszeni, bo w takim razie czeka go kara przepisana w § 82 ustawy o kasach chorych.

Niedawno temu stał przed sądem w Berli- nie blacharz Sommerfeld, który odciągał swoim robotnikom z zarobku całą składkę tygodniową. Gdy niektórzy czeladnicy zwracali uwagę majstra na to, że takie odciąganie jest prawem zabr- nione, wtedy oświadczył im tenże, że niepodobna żądać od niego tej opłaty, gdyż to wielki ciężar. Pole- cił wreszcie majster czeladnikom, aby wymyślili jaki sposób do ominięcia tego prawa. Czeladnicy postanowili płacić tygodniowo po 10 fenygów na czyszczenie domu i podwórza, którą to placę za- łatwiali uczniowie bezpłatnie. Tak więc odbierał majster pośrednio owe 10 fen., które płacił za swych czeladników do kasy chorych. Miał podsa- dny w swoim warsztacie także czeladników, nale- żących do wolnych kas chorych. Ci opłacają sto- sownie do ustaw, sami za siebie składki, majstro- wie za takich członków nie nie płacą. Sommerfeld atoli i tych czeladników zniewolił do opłacania po 10 fen. na czyszczenie domu i podwórza. Chciał przez to uniknąć pozoru, jakoby tn chadziło o omi- nięcie przepisów prawnych objętych § 82. Sąd skazał podsądnego na 50 mrk. kary lub na 5 dni więzienia za to przekroczenie ustawy o kasach chorych.

Królewska Huta. Nasz katolicki dom sierót rozwijają się w nader pocieszający sposób. 16 sierót znalazło w nim jak najlepsze schronienie. Zakład ten znajduje się, jak wiadomo pod zarządem przełożonej naszych Boromeuszek, która tam mieszka i przez dwie Siostry w pielęgnowaniu sierót wspieraną bywa. Każdy zwiedzający może się przekonać o wzorowym porządku tam panującym. Wstęp każdemu wolny.

Laurahuta. W ostatnich dniach odbyła tu tejsza policja rewizję w mieszkaniu pewnej wdowy na Wandy kolonii, przyczem znaleziono 81 patron dynamitowych z sznurami do zapalenia i kapiszonami. Patrony te policja zabrała, a wdowę podano władzy dla ukarania.

Załęże. Zapraszamy wszystkich członków Towarzystwa Czytelni ludowej w Załężu, aby się licznie zgromadzili na 10-go bm., ponieważ otrzymaliśmy nowe książki z Poznania, będziecie mieli co czytać przez święta. Zarazem też upraszamy o przyniesienie starych książek ze sobą, i też nam jest potrzeba o niejednych sprawach pomówić.

Radoszów. Zeszłego tygodnia byłoby się tu mogło wielkie nieszczęście stać. Troje dzieci od 2 do 11 lat starych przez lekkomyślność mogły łatwo ponieść śmierć okropną, gdyż pewna niewiasta wyszedłszy z domu pozostawiła swych troje dzieci same w izbie, zamknawszy drzwi. Najstarsze z nich dosięgnąłszy zapalek, wzniciło ogień pod kolebką, w której najmłodsze leżało. Na szczęście gospodarz domu spostrzegł zawczasu dym, i wyratował dzieci od niechybnej śmierci.

W Łaziskach został pewna niewiasta przez pociąg kolei żelaznej przejechana, wskutek czego śmierć natychmiast nastąpiła.

Gliwice. (Ze sądu). Franciszek Adamczyk z Trynku uderzył 29-go Września br. robotnika Wiatora Kosza drewnianym młotkiem w głowę, za to został Adamczyk na 2 miesiące więzienia skazany. — Franciszek Tutz i Wincenty Kwaśniok, oba robotnicy, skradli 17-go Września br. swemu chlebodawcy, p. Benke z Rzeczyce półtora centnara maki z kości i sprzedali ją robotnikowi Konopce w Kluczowie za 2 litry gorzalki i 40 fen. Tutz został za kradzież na 14 dni, Kwaśniok na 4 tygodnie więzienia skazany. Konopka otrzymał za przechowywanie skradzionych rzeczy 14 dni więzienia. — Robotnik Stanisław Słotysek z Łabąd pokłócił się 1-go Września br. ze swą żoną, przyczem przyszło pomiędzy nimi do bójki, oba się wzajemnie pokaleczyli, oprócz tego groziła żona mężowi śmiercią. Za to został mąż na 20, a żona na 30 marek kasy skazana. — Robotnicy Müller i Jania za skradzenie połowy sarnika handlerzowi dzierzyni skazani zostali: pierwszy na 6 tygodni, drugi na 14 dni więzienia.

— Ze Zabrza przyprowadzono w tych dniach do tutejszego więzienia sądowego 9 niebezpiecznych złoczyńców.

W Ostrogu zatrudniona przy młockarni Elwa Mikez z Płoni doznała bolesnego wypadku, gdyż maszyna zgmiotła jej lewą rękę tak, że ją trzeba będzie odjąć. Skaleczoną odprowadzono do lazaretu w Raciborzu.

Płonia. Wyrodney syn wdowy S. już kilka razy targnął się na swą matkę i rodzeństwo. Teraz gdy spadek po ojcu przebiegał, wydała go matka z domu. Pomimo tego przychodził jeszcze często do swój matki, usiłując różnemi pogrozkami od niej pieniędzy wyłudzić, które zwykle na gorzałce przeżuwał. W tych dniach przyszedłszy znów do mieszkania matki, sponiewierał ją i rodzeństwo w niemilosierny sposób, groząc śmiercią i podpaleniem domu. Przywołanym na pomoc sąsiadom udało się nareszcie szaleńca powiązać i do miejscowego więzienia zamknąć.

Racibórz. Przez tutejszy sąd przysięgłych został robotnik Kretek z Lubomia za umyślne śmiertelne zranienie swego brata, na 8 lat cuchthauzu i 8 lat utraty praw honorowych skazany.

Pszów. Dnia 9-go bm. pochowaliśmy zwłoki tutejszego starego kopidoła, liczącego 80 lat życia swego. 50 lat był grabarzem tutejszej parafii, i blisko półstulecia przeżył w stanie małżeńskim. Niebożczyk był rodem z Polski, i uszedł w czasie rewolucji. Przed 4 tygodniami pochowaliśmy kościelnego Karola Skłarza, który 25 lat był pracownikiem służby domu Maryańskiego, oraz i pilnym czytelnikiem „Katolika“.

Do tutejszego kościoła sprawił pewien młodzieniec nowy lichtarz za 58 marek, jako jawną jubileuszową. Także i drugi lichtarz sprawił pewien wycucznik z Krzyżkowic.

Pewien robotnik, w czasie pracy wypił liter gorzalki. Kiedy się do domu przywlokł, i położywszy na spoczynek, został martwym. Przywołano sąsiadów, aby go ratować, i przecież go zdołano dotrzeć, lecz musiano go odwieźć do lekarza.

Głogówek. W zeszłym tygodniu skradziono karczmarzowi Dreslerowi 12 kur i 1 koguta z zamkniętego chlewika. Złodzieje nie cieszyli się długo swą zdobyczą, bo już na drugi dzień zostali wyśledzeni i uwięzieni. Są to karani już złoczyńcy,

miunowicie stolarz Jan Schmidt, który dopiero 2. bm. został wypuszczony z cuchthauzu w Strzygowie po odsiedzeniu 8-letniej kary, drugi niedawno wypuszczony z domu poprawy w Toszku zęganik Gustaw Teber i ślusarz Adolf Piniar z Raciborza, który już 5 lat w cuchthauzie przesiedział. — W ogrodzie p. Kamrada zamieniło się bajnem liściem drzewo śliwkowe, i pomimo ostatniego mrozu i śniegu świeże liście nie nie ucierpiało.

Poznań. Przed tutejszą Izbą karną toczył się proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu p. Gryglewiczowi i to, jak pisze „Kur.“ z powodu referatu z pierwszego procesu ka. dr. Kanteckiego w sprawie korespondencji z Warmii o tamtejszych stosunkach szkolnych. Referat ten przytoczył ów inkryminowany następ — ale zarazem i temu przeciwnie wywody. Pomimo świetnej obrony mecenasa Cichowicza skazała Izba karna p. Gryglewicza na 1 miesiąc więzienia.

W Borzykowie pod Młostawiem w Poznańskim powiła żona robotnika Abramowicza czworaki, 2 chłopców i 2 dziewczęta. Matka i dzieci są zdrowe.

Bottrop. W „Katoliku“ wyczytałem ogłoszenie o stwarzaniu robotników. Z tego powodu donoszę szan. czytelnikom „Katolika“, że w końcu miesiąca Października br. przybył tu do Bottropu agent z Gelsenkirchen. Ten pan agent namówił tu kilku górników (i mnie samego) do tego Towarzystwa się dać wisać, a jak mówił, do „Sterbekasy“ tego Towarzystwa. Dałem się więc namówić, bo powiedział, że ja, mając 81 a żona 30 lat, będę musiał miesięcznie 4 m. i parę fenygów płacić, dając siebie i żonę po 500 m. zabezpieczyć. Mówił ten p. agent, że ta zabezpieczona suma 1000 marek będzie po 15 latach wypłaconą zabezpieczonemu jeżeli 15 lat regularnie miesięczną składkę zapłacę. Dalej mówił, że nawet i czynsz od tych 1000 m. dostanie i że tego uczyni 1300 m. po 15 tu latach, i gdyby zabezpieczony chciał zależeć (v rsen) skoro już połowę lat opłaci, że może dostać, i to aż połowę zabezpieczonej sumy. Dałem się więc zapisać, i przed lekarzem byłśmy rewidowani 1-go Listopada. a 15-go miały przyjąć papiery (Polienbuch), za płacem także 6 m. od wpisów go owemu agentowi. Parę dni później przyszedł znów ów agent, bom nie był podpisany na papierze zabezpieczającym moją żonę, i żądał, abym się podpisał, a ja znów chciałem papierów od niego. Po przeczytaniu takich, dowiedziałem się, że zabezpieczona suma dopiero po 75 roku życia ma być wypłaconą, lub w razie gdyby śmierć rychiej nastąpiła. Zwróciłem na to uwagę agentowi i mówiłem, że mnie oszukał, że tu o zaliżce czyli woszusie mowy nigdzie nie ma w jego papierach, i kilka innych uwag zrobiłem mu jeszcze, ale on przysięgał, że to prawda, że to dopiero w papierach będzie stać, które dostanę. Żądałem więc, aby mi te papiery wprzód przyniósł, a po przekonaniu się z nich, podpiszę się, lecz dotych zas nie przyszedł. Więc bezczność kochani czytelnicy „Katolika“, gdyby taki agent do was przyszedł, przekonajcie się wprzód o wszystkim czy macie ze rzetelnymi ludźmi do czynienia, a jak nie, to parę czeskich, jakie wam zbęda znieście do kasy oszczędności. L. Zarzecki.

— W roku 1884 było w Prusach samobójstw ogółem 5900, z tego zabiło się mężczyzn 4681, kobiet zaś 1200. W roku 1883 popełniono ogółem samobójstw 6171.

W Brukseli zginęła przed kilku tygodniami okropną śmiercią właścicielka manażeryi Nouma Have. Aby licznie odwiedzającej publiczności pokazać coś zupełnie niebywałego tresowano młodego trzyletniego lwa, pani Nouma, która różne ze zwierzętami wyprawiała sztuki, weszła do klatki, aby dać nowe przedstawienie. Atoli skoro się tylko pokazała, rzucił się na nią lew, schwycił ją za gardło, oderwał jej brodę, rozplątał ramię, biedaczka ledwo zdołała zawołać: „Au ust, ratuj mnie!“ — był to posługacz w menażeryi — upadła zemdlona. Oławany młodzieniec wpadł do klatki, schwycił olbrzymią siłą paszczą lwą i oderwał go od pani Noumy. Dyrektor Soulet wszedł również do klatki, i zdołał wyciągnąć zemdloną kobietę. Teraz dopiero zacięta powstała walka, lew podrażniony zapachem świeżej krwi, grył i szarpał zmęczonego sługę, aż ktoś z obecnych przybył z widłami i zewnątrz klatki klął rozjuszone zwierzę, dopóki bezzilne nie puściło biednego człowieka. Cała ta przerażająca scena trwała pięć minut. Sługa prawdopodobnie zostanie wyleczonym — ale pani Nouma już nie żyje.

Rozmaitości.

* Kiedy minister ganił dawnego dyrektora dr. Engla, że nie głosował przy wyborach tak, jak sobie rządził, a przecież jako urzędnik, powinien tego piosnkę śpiewać aco chleb spożywa, wtedy odpowiedział ten wysoki urzędnik: „Myślałem zawsze, że jem mój własny chleb, na który pracę swoją zasłużyłem.“

* **Tani barometr.** Doniczkę napełniwszy do połowy piaskiem wilgotnym, połóż na nim szyszkę sosnową. Gdy się laski otworzą, oczekiwane należy pogody, im zaś szyszkę się zamknie, tem deszcz jest pewniejszy.

* **Jak powstrzymać krowy od ssania własnego mleka?** Środek na to prosty: Należy krowie na pysk nałożyć skórzaną uździenicę, której rzemień na noszku leżący nabity jest małymi gwóźdźkami, sterującymi końcami do góry. Gdy krowa zechce spróbować swego nalogu, wtedy ukłuje się dotkliwie w wymię, a ból przez to wywołany wkrótce ją od ssania się odurczy.

Nadesłano.

Zdanie lekarzy jest jedynie miarodawcze, czy się lekarstwo w pewnym przypadku choroby okaże skutecznem lub nie zwracamy uwagę na p. na orzeczenie całej liżby profesorów uniwersyteckich o powszechnie używanych aptekarza R. Branata piulkiach szwajcarskich. D znają one jednogłośnie pochwały lekarzy, i temu mają do zawdzięczenia swe niezmiennie rozpowszechnienie, będąc dzisiaj jako przyjemny, pewny i nieszkodliwy środek rozwalniający używany. Do nabycia w pudełkach po 1 marce w aptekach.

(Dobre lekarstwo domowe). Powszechnie znana jest rzecz, iż lekkie przeziębia, objawiające się jako katar, nieżyt, bóle w członkach, kaszel itd. najczęściej bywają bardzo zaniebawiane; za lekarzem posyłamy tylko wtedy, gdy się jakaś większa słabość zaczyna. Inaczej ma się rzecz u tych rodzin, które trzymają zawsze w zapasie lekarstwo domowe, znane pod nazwą Pain-Expelleru z kottwicą. Bolece miejsca zaraz przy pierwszych symptomach należy natrzeć Pain Expellerem, poczem następuje pocenie się, przynoszące wielką ulgę, a do drugiego dnia dolegliwości zupełnie ustępują. Wskutek tej zdumiewającej skuteczności na Pain Expeller wielką wziętość, a my także ze swój strony polecamy ten dawny i wypróbowany lek domowy jak najlepiej. O ile nam wiadomo sprzedaje się teraz Pain Expeller we fiaskach tylko po 50 fen., po cenie więc nadzwyczaj niskiej.



„Kra“ płyn przeciw darcin i reumatyzmowi z opactwa św. Marcela, wymieniony tysiącnie doświadczony środek przeciwko wszystkim podobnym chorobom, oraz larcin w członkach bólu nerw, krzyża, stawów, piec, nóg, głowy, postrzału, wywichnięciu i t. d. Pomoc pewna! Tysiące świadectw! Generalny skład R. Randolph, Mainz. Pół butelki Mk. 1.50, cała butelka M. 3.00. — W Tarnowskich Górach do nabycia w aptece Eskulapa S. Jeziółkowskiego.

Pokwitowanie.

Na korekację obrazu Matki Boskiej w Kalwarii złożyli: J. Warzacz 2 M., J. Herok ze Zaborza 2 M., J. Hermisch z Zaborza B 1 M. Od Braci i Siostr III z k Franciszka z Chorzowa 10 M.

Na bi dną wdowę po górniku złożyli: S. Golla 1 M., Fr. Imi lzyk 50 fen., A. M. z B 50 fen., J. Grieger z Bottropu 450, N. N. z Laura utę 2 M.

Poczta Ekspedycji.

Sz. w Racib. rzu. „Żywot P. Jezusa“ ukończony został z 23-cim zeszytem

Sprostowanie.

Szanowną Redakcyę

proszę w następujący sposób sprostować korespondencyą w nr. 97 z Hajduk. Syn mój bronił się przed dziewczynką, która go napastowała, chociaż trzymał dziecko na ręku. Dziewczynka sama się lekko drasnęła o miedź. Nie przez swego nauczyciela, lecz przez nauczyciela dziewczyny syn mój zity zo tał tak, że poszłam z nim do doktora. Nauczyciela nie wyzywałam. Dostałam pismo z rejencji, że nauczyciel otrzymał nagane.

Z uszanowaniem
Skorupa.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów:		
	m. fen.	m. fen.
Pszenica biała (nowa)	od 14 20	do 16 00
„ żółta	13 80	„ 15 80
Żyto	12 00	„ 13 50
Jęczmień	10 40	„ 14 20
Owies	9 20	„ 11 10
Gruch	12 00	„ 16 00
Stoma za kopę	36 00	„ 40 00
Ziemniaki za 100 kilogr.	5 00	„ 6 00
Stano za 50 kilogr. czyli 100 funt.	2 80	„ 3 20
Masło	1 10	„ 1 30
Jaja kopa	2 30	„ 3 20

Do dzisiejszego numeru dołączamy Czytelnikom naszym dwunasty numer bezpłatnego dodatku „Bogarodzica“.

KATOLIK

Kalendarz Gornoszläski

na rok 1887

wyszedł i można go nabyć w **Ekspedycji „Katolika“** i u pp. **Agentów**. Zawiera różne powieści, piękne wiersze, rozmaite żarty, rady gospodarcze, wogóle wszystko, co kalendarz dobry zawierać może i ozdobiony jest rycinami.

Wielkość tegorocznego kalendarza jest format ćwiartki, kosztuje pojedynczy egzemplarz 50 fen. Jako dodatek dołączony jest Kalendarz ścienny.

Kto dobrze i tanio chce kupić, niech się uda do sławnego od dawna

Pawła Głodny'go handlu kolonialnego
w Katowicach, Bahnhofstrasse Nr. 3.
właściciel **August Stephan.**

Na nadchodzące święta godnie polecam

Orzechy włoskie najpięk. Śliwki wielkie tureckie.
Orzechy lyskowe włoskie, Jabłka, gruszki strugane.
Mak modry, Pieczki męszane,
Powidła tureckie. Rodzynki, Mgdały.

Codziennie świeże drożdże gismandorskie wszelkiego gatunku korzenia. Dalej polecam Kawę na mej nowowypudowanej maszynie, codziennie świeżo paloną, oraz wszelkie inne towary kolonialne najlpszego gatunku po najtańszych cenach.

Paul Głodny'go następca
Aug. Stephan w Katowicach.

Nadzwyczaj tania wyprzedaż gwiazdkowa!

Polecam na podarki gwiazdkowe Chustki do nosa, białe z czystego płótna tuzin 2 Mk. 60 fen., jedną sztukę 25 fen., kolorowe chustki do nosa tuzin, 2 Mk. 70 fen., ładne ciepłe kaftaniki po 1 Mk. 30 fen., nakrycia na łóżka wafflowe 2 sztuki za 4 marki, lepsze 5 Mk., prześcieradła białe 1 1/4 szerokie sztuka 1 Mk. 80 fen., chustki jedwabne kolorowe (kaszenety) sztuka 1 Mk. 50 fen., 2 Mk. 50 fen. 3 Mk. i 4 Mk. Chustki pół jedwabne sztuka 35; 50, 75, 80, 90 fen. i 1 Mk. Spodnie warsztatowe dla mężczyzn 1 Mk. 30 fen. Dywan przed sofą ładny 7 Mk. 50 fen. Obrus z frędzlarci wielki 1 Mk. 50 fen. do 2 Mk., oraz cychy, wsypy, drylich, barchan, kartuny, waldik, materye na suknie, flanele, wyprawy dla niewiast.

Bytom,

Adolf Kohn.

Gliwicka ulica 41.

Na nadchodzące święta polecam mój dobrze zaopatrzony skład

złotych i srebrnych zegarków

dla mężczyzn i niewiast, regulatorów, zegarów ściennych i budzików. Równocześnie donoszę, że aż do świąt godnich objął w komis wielki wybór złotych, srebrnych i granatowych przedmiotów, polecając je po nader tanich cenach.

E. Sachweh zegarmistrz,
w Królewskiej Hucie, rynek Nr. 15.

CUKIER KAWA taniej!

Codziennie świeżo paloną kawę wymienionego smaku funt 80, 90, 100, 120, 140 i 160 fen. — Niepalona funt od 60 do 1,20 fen. Cukier i wszelkie inne towary po najtańszych cenach.

Hermann Perl,

Bytom, 4. dom od dworca gornoszläskiej kolei
Bahnhofstrasse 12.

Handel towarów korzennych

L. Hausdorff, Mysłowice.

Kawa najlepszego gatunku codziennie świeżo palona 1/4 funta 25 30, 35, 40 i 45 fen.

Faryna funt 30 fen.

Cukier twardy 1/2 32 w głowie taniej

Mydło funt 28 fen.

Cykorya duża w czerwonym i zielonym papierze sztuka po . . . 13 fen.

Presówka najlepsza i duża 1/2 funt 1,10 fen.

Petroleum funt 16 fen.

Sakróbek „ 30 fen.

Seda „ 8 fen.

Najlepszy towar i najtańsze ceny.

R. Brief
Zegarmistrz.

Bytom, Bäckerstrasse.

KOWAL

we swoim fachu bardzo obeznany i władający językami polskim i niemieckim służy od wspaniałego roku 1887 albo później u jakiego Państwa miejscowego, albo jakiej Kuźni do najęcia. Adresować S. Bierok majster kowalski Kälchstrasse p. Grottkau.

Losy Czerwonego krzyża po 5 mk
oraz Losy loteryi pienięż. po 3 mk.
150,000 mk., 75,000 mk.

i wiele innych głównych wygranych,
są do nabycia u mnie
S. Münzer, Wrocław,
Schweidnitzerstr. 8.

Na porto i listą 20 fenigów dołączyć.

Szanownej Publiczności Lipin i okolicy donoszę niniejszem umieszczenie, że mój bogato zaopatrzony

Skład

zegarków i towarów złotych

przeniesł z Wrocławia do Lipin do domu ślusarskiego p. Stoscha, gdzie za razem urządzeniem warsztatu do reparacji zegarków, pod jedno ręczną gwarancją przedmiotów złotych, okularów itd. Proszę przeto o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, przyrzekając każdego czasu rzetelną towarową, dobrą robotą i tanimi cenami dawać jeszcze zaufanie teraz nanowo pozyskać i utrzymać.

Z szacunkiem

J. Sporys

zegarmistrz złotnik

Lpiny.

Ferdinand Stuflesser

zakład dla

rzeźbiarstwa

w St. Ulrich, Gröden, Tyrol.

Illustrirte gratis Preis-Courante franco.



Ferdinand Stuflesser,
Anstalt für Bildhauerei
in St. Ulrich Gröden, Tyrol.

poleca
Drógi krzyżowe, Oltarze,
figury Świętych.
Illustrowane cenniki darmo i franko

Za darmo!

Każdy, kto nadesłanie na porto markę za 10 fen. w liście, i poda dokładny swój adres, odbierze odwrotną pocztą za darmo: 1 jubileuszową księgkę, na rok 1888 i medal miedziasty Króla Sobieskiego. — P.s. należy do

Księgarni Katolickiej

w Poznaniu ulica Wodna 25.

Uwaga: Rozsyłamy tylko do Grudnia r. b. o tyle o ile zapas starczy.

Na święta

polecam:

1 funt słodk. mgdałów 1,00 Mk.
1 funt wielk. rodzynków 35 fen.
1 funt najlepszego maku 40 fen.

Świeże drożdże prasowane.

Zaborze Kolonia B.

B. Babin.



Otworzyłem w Pszczynie przy dworcu kolei żelaznej

Skład Węgla

i sprzedaję takowe z kopalni „Gott mit uns“ po najtańszych cenach.

Wiarusów i czytelników „Katolika“ proszę o łaskawe poparcie.

Pszczyna. Józef Gonschor.

Ponieważ już handlu mego prowadzić nie będę przeto sprzedaję zapas moich towarów wełnianych na anoty i suknie po anicznych cenach. Do 1. Stycznia 1887 roku cały towar sprzedany być musi.

Jul. Nothmann
w Wielkich Strzelcach.

Walne zgromadzenie

członków konsumu w Radzeowie odbędzie się 27. Grudnia 1886 w domu Jana Bobera o godzinie 4 po połud. w celu uchwały rozwiązania spółki.

Wszyscy wierzyteli i członkowie konsumu wzywają się niniejszem aby najpóźniej do wyżej wspomnianego czasu ze swymi żądaniami u spółki się zgłosili.

Radzeow, 9. Grudnia 1886.

ZARZĄD.

Jan Bober.

Regulatory freiburgskie,
zegary ściennie i budziki
zegarki srebrne i złote, nowe
zegarki od 10 marek.

Wielki skład

towarów złotych i srebrnych:

pierscion, zausznice, broszy, krzyżków, łańcuszków, okuć na łańcuszki itd.

Reparacje

wykonywa się pod gwarancją tanio.

F. Stelcer,

w Król. Hucie, Kaiserstr. Nr. 27.
w domu p. Nowaka, naprzeciw kościoła św. Jadwigi



od przeszło 25 lat używany, zaleca się jako najskuteczniejszy, szybko i niezawodnie działający środek zaradczy przeciwko zapalnej i chronicznej podagrze, wszelkiego rodzaju reumatyzmowi w głowie, w stawach i w innych członkach ciała, — dalej przeciwko bólom w krzyżach i w piersiach, drganiom, nabrzmiałości, ścęgna, migrenie, bólom głowy i zębów, — nareszcie przeciwko neuralgii, postrzałowi i t. p. Już jednorazowe natarcie sprawia ulgę a dalsze nacierania usuwają całkowicie dolegliwości.

Cena za flaszkę 1 markę w liście w znaczkach pocztowych.

Środek ten do nacierania tylko wtenczas jest prawdziwy, jeżeli flaszki są opieczętowane powyższym znakiem ochronnym, a na dnie tak samo opatrzone.

Łaskawy Panie Simon!

całego serca dziękuję Panu za nadesłanie nam jednej flaszki Ekstraktu kompensacyjnego, który bardzo skutkował na ciu w kościach, moja matka cierpiała przez 4 miesiące tak, iż łóżka opuścić nie mogła lecz po nasmarowaniu Pańskim Ekstraktem już po dwóch dniach łóżko opuścić mogła.

Świętochłowice, 19. 6. 86.

Antoni Tymann.

Główny skład

K. Simon w Lesznie (Lissa P.)

Przy odbiorze 4 flaszek franko przysyła.

Piękne mięso na święta 40 fen. wieprzowe, 40 fen. wołowe, 60 fen. dobre kietbasy. Ceny tak tanie, jak na targu. Górniczy i hutniczy kupujcie u A. Serafina na Grenakolnij w Górnych Hajdukach obok kupca Elfenbeina.

Na nadchodzące święta najdelikatniejszy ligniok mak, naprzędniejszą makę cesarską No. 00. pszenną makę No. 0. jako też wszystkie towary kolonialne poleca

Richard Machinek

w Bytomiu ul. Piekarska 47.

P. S. Odbiorcom stawiam gratis mój młyn makiowy do użycia.

200 ltr. dobrego mleka będzie miał dziennie od 1. Stycznia pod korzystnymi warunkami do odstąpienia z przysyłką do domu.

J. Henkel, pachciarz mleczar w Neuhoft p. Mikulczyce (Mikulschütz).

Malc-Extrakt i Karmelki*)

L. H. Pietsch & Co. Breslau

Już po pierwszym użyciu Pańskiego Ekstraktu malcowego uczułem ulżenie w moim kaszlu połączone z wyrzucaniem. Niniejszem wynurzam serdeczne podziękowanie i polecam wszystkim podobnie cierpiącym z zaufaniem środka tego używać.

Trewir a. M. Math. Becker.

Prawdziwe tylko z tym oznakiem.

Huste Nicht

*) Ekstrakt butelka 1 m., 175, i 250. Karmelki paczka 30 i 50 fen. — Do nabycia w Bytomiu u p. J. Lexa i u aptekarskiej J. Duebecke, w Katowicach u pana Alb. Hanke, w Tarnowicach u p. Ign. Klause i p. Tunka następcy, w Zabrze u p. W. Borinski, w Mikołowie u p. J. Nieradzi.

Otwarcie handlu

Niniejszem donoszę uprzejmie, że od 15 t. m. założył w Lanrahucie, Wanda kolonia handel zegarów, towarów złotych i srebrnych.

Równocześnie zwracam uwagę szanownej Publiczności na mój wielki skład dobrze chodzących srebrnych zegarków noszonych (około 200 sztuk) po najtańszych cenach, już od 6 Mk. o czym się może każdy przekonać.

M. Beiner, zegarmistrz

w Królewskiej Hucie i Lanrahucie

Polecam jak najtaniej:

Chusty wielkie do odziewania, materye na szaty, barchan, materya na podszewki, płótno na zapaski, płótno białe i modre, płótno na sienniki, płótno na poszwy od 25 fen., Flanel różnego koloru od 40 fen., Flanel podwójnej szerokości od 80 fen., Flanel sukienkowy od 1 mk. 20 fen.

Józef Richter

dawniej Marya Heda w Rudzie.

Szanownej Publiczności w Łagiewnikach i okolicy donoszę, że założyłem handel obrazów i oleodruków, oraz zaramowania obrazów wszelkich gatunków. Także przyjmuję przedpłatę na „Katolika“, „Światło“, „Monikę“, „Zdrowaś Marya“, „Prawda a Bogiem“ i inne pisma.

Norbert Działach

Górne Łagiewniki w Grudniu.

Na święta

polecam wszelkie towary korzenne, ligniok mak (także mielony) dobre kiszone ogórki, wymienioną makę (Kaiserhauszug) cukierki na hojnej świeżości tanio. **M. Badrian, Górne Hajduki.**

Najtańsza Wyprzedaż na

Gwiazdkę

u **Maksa Sachsa w Rozdzielnicy** się rozpoczyna. Na składzie są zabawki, ubiory, towary folklowe, porcelanowe i szklane a ceny znacznie niższe.

Nasz wielki skład gotowych ubiorów, surdutów wierzchnich, ubiorów i paletotów dla chłopców, płaszczy cesarskich szlafroków, kożuszków kolder do podróży, wiedeńskiego obuwia, towar nie jarmarczny, lecz rzeczywistny polecamy po tanich cenach.

Zamówienie podług miary wykonujemy w najkrótszym czasie pod gwarancją dobrego siedzenia

Bracia Kober,

Bytom rynek 4, obok Spiegla.

Księgarnia i Introligatornia

poleca się do oprawiania

Żywota Pana Jezusa

po najtańszych cenach.

A. Weltzel w Bytomiu.

Codziennemu Duchowiństwu i Wiarusom polecam na święta

Żywe ryby, zające, dzliczyżnę, fazany, różne delikatessy, wina i likiery, owoce połud. itd. po najtańszych cenach.

Max Bulski,

Bytom, ulica Gliwicka Nr. 13.

Zamówiony towar przesyła odwrotną pocztą.

Do wszystkich prac piśmiennych w niemieckim i polskim języku jako i do rachunków polecam się

Leo Wyszomirski,

w Królewskiej Hucie Cesarzowa ul. 37.

Marki listowe

do zbiorów sprzedaje, kupuje, zamienia i oddaje na skła komisowy 33 1/3 procent rabatu. **G. Zechmeyer, Wierzb. Kontynentalne marki około 200 gatunków za 1000 60 fen.**

4 do 5 kóp długiej żytniej słomy ma na sprzedaż

Jan Krawiec,

Bujaków przy Orzechu.

Dom mrowiany

w Rudzieńcu o 4 iabach, chlew, stodoła, 1/2 morgi ogrodu, 3/4 morgi pola, wszystko w dobrym położeniu ma z wolnej ręki do sprzedania. Kto? powie p. Sowa w Bismarkhucie przy Królewskiej Hucie.

Kuźnia w dobrym ruchu załatwia robotę z kopalni.

Tiebauer w Bykowie p. Antonienhut.

PIEKARNIA

jeasze w biegu w Radzionkowice do nabycia od Nowego roku.

Radzionków. Fröhlich kupiec.

UCZNIA kowalskiego przyjmie

A. Dombek, majster kowalski w Mieszkowicach.

Dodatek do „Katolika”.

Nr. 99.

Bytom-Rozbark, dnia 17. Grudnia

1886.

Wielki skład towarów kożuchowych i interes przesyłki

od
M. Boden'a, majstra kuśnierskiego, **Wrocław,**
Ring 38, grüne Röhreseite, parter I. i II, piętro, Ring 38.

premiowany na „Szląskiej wystawie przemysłowej i rzemieślniczej” we Wrocławiu 1884,
poleca na nadchodzącą porę swój bogato zaopatrzony skład wszelkich nowości,

zwłaszcza:

Futra męzkie wydrowe od 40 tal.
Futra męzkie do chodzenia „ 20 „
Futra męzkie do podróży „ 25 „
Surduty kożuchowe do kantoru, do-
mowe i na polowanie „ 10 „
Futra męzkie do spania „ 12 „
Futra lwiejne dla woźnicy i sługi „ 15 „
Eleganckie płaszcze kożuchowe dla
niewiast „ 16 3/8 „
Płaszcze koltiste do teatru, balu i kon-
certu dla niewiast różnego koloru i
wzoru od 8—13 1/8 „
Kafianki dla niewiast od 6 „

Worki na nogi „ 1 1/2 „
Najnowsze, modne barety i kapelusze
dla niewiast od 1—1 1/2 do 2 tal.
Wielki wybór niewieściech garnitur futer
sobolich, kuny, wydry, skunksu, teho-
rzowych mufów od 5 tal.
Mufy z zimorodków rysów, jaźwea i
niedźwiedzia „ 5 „
Mufy z niedźwiedzia pracza, małpy „ 2 1/2 „
Wiewiórki syberyjskiej, zybetu, naśla-
dowane skunks-genty „ 2 „
Mufy do polowania „ 1 1/2 „
Garnitur dla dzieci „ 1 „
Dywany futrzanne „ 2 1/3 „

Rewerendy dla księży według przepisu z trwałym i lekkim kożuskiem. Koldry na sanki i różne czapki
kożuchowe. Damskie płaszcze kożuchowe do chodzenia i w podróż, dolmany kożuchowe podług naj-
nowszych modeli prawdziwym aksamitem, ripsem jedwabnym, ripsem wełnianym i różnym damaskowanym
suknem obszyte. — Równocześnie polecam mój wielki skład modnych materij do obszywania futer dla
mężczyzn i niewiast, oraz gotowe wierzchy do obszywania futer. Za wszystkie ze składu mego kupione
przedmioty, zapewniam kilkoletnią gwarancją, ponieważ wszystko jest mem własnym fabrykatem, a nie
artykułem handlowym. Przerobienie na modni krój wszelkich przedmiotów, chociaż nie odemnie kupione
wykonywa się w mej własnej pracowni tanio i szybko.

M. Boden'a interes przesyłkowy.

Doniesienie! Na życzenie mych zamiejscowych odbiorców urządziłem interes przesyłkowy
Towar przesyłam za poprzednim nadesłaniem należności lub za zaliczką pocztową franko;
przedmioty do przesyłki przeznaczone są zawsze te same i po tejże cenie co tu we Wrocławiu
na sprzedaż przeznaczone. Obszerny katalog czyli cennik wyśłam na żądanie każdemu darmo i franko.
Przesyłki do wyboru przy podaniu przybliżającej sumy i dołączeniu poleceń uskuteczniam bezpłatnie i fr.,
atoli bez polecenia tylko za zaliczką pocztową, a co się nie podoba zamieniam każdego czasu. Przy za-
mawianiu futer męzkich proszę podać szerokość plecy i długość rąk, przy futrach dla niewiast dołączyć ta-
lią, poczem obejmuję gwarancją za dobre siedzenie.

Szczególne zamówienia wykonywają się w 12 godzinach.

Spowodowany znaczną objętością mego interesu, urządziłem w mym wielkim domu, Wrocław rynek 38
dziesięć wielkich lokali do sprzedawania, tak że każdy kupujący jak najwygodniej może być obsłużony.

Ja nie utrzymuję ani we Wrocławiu, ani w innym mieście Rzeszy niemieckiej pobocznych interesów,
agentur lub podróży.

M. Böden, majster kuśnierski **Wrocław.**
Ring 38, grüne Röhreseite, parter, I. i II. piętro. Ring 38.

ZYWOT

Pana Jezusa Zeszyt 22 i 23

wyszły i są do nabycia w Eksp. Katolika i u
panów Agentów 23 ostatni bezbłatny.

Okładki do Żywota są do nabycia
w Eksp. Katolika, zamówienia przy-
mują p. p. Agenci.

!! Wielka Wyprzedaż!!

Stare i nowe szaty, harmoniki, pończochy, spo-
dnie tkane, koszule sprzedają od dziś po cenie, jak
mnie samego kosztują i zwracam uwagę na tak
tanie ceny.

Max Berger, Zabrze,
w domu pana malarza J. Saga.

Kronen-Quelle

wird ärztlich anerkannt gegen Nieren- u. Blasenleiden, Gicht- u. Steinbeschwerden,
die versch. Formen der Gicht, sowie Gelenkrheumatismus. Die Kronenquelle ist wegen
ihrer grossen Haltbarkeit, besonders für Herbst- u. Winterkuren im Hause geeignet und zu
beziehen durch alle Mineralwasser-Handlungen und Apotheken.

Brief-Adresse: Kronen-Quelle, Silesien, Provinz Schlesien.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy
pozwalam sobie uprzejmie donieść, że tutaj w
domu pana **Klemensa Weissa**
handel towarów kolonialnych,
tabaki i cygar

założył. O łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa
prosząc, przyrzekam skora i rzetelną usługą, dobrą
 wagą i najlepszym towarem, zafanie szanownej
Publiczności pozyskać i na zawsze zachować.

Z szacunkiem

Bytom.
Henryk Krist.
niedaleko starego kościoła katolickiego.

Czytajcie gazety!

Wynalazek druku jest wielkiem dobrodziejstwem, szczególnie dobrodziejstwem dla ludu, bo przez druk lud
łatwo i tanio może nabyć oświaty a przez oświatę i naukę może być dzielnym przed Bogiem i ludźmi, może być cnot-
liwym, może być obywatelem mądrym w gminie i kraju, może swój dom, gospodarstwo, swoje sprawy dobrze prze-
prowadzić, rodzinę kierować, majątek pomnażać, bronić się w nieszczęściu i przeciwnościach.

Z miłości własnej czytajcie gazety! — Przymusić was nikt nie chce, ani nie może, sami przymuszajcie leni-
wą naturę ludzką u siebie i u innych **do czytania gazet!**

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der Kaiserl. Postanstalt
(Podpisany zamawia niniejszem w urzędzie Ces. poczty)

in

w

Exemplar „**Światło**“ aus Beuthen D.S.,

(egzempl. „Światło“ z Bytomia)

Eingetragen in der Zeitungspreisliste Nr. 81.

pro Quartal 188
(na kwartał 188)

Ort:

(Miejscowość:)

Name:

(Nazwisko:)

1 Mk. 20 Pf. ist bezahlt.
(1 mk. 20 fen. zapłacono.)

(Quartal enthält 3 Hefte a 40 Pf.)
(Kwartał zawiera 3 zeszyty po 40 fen.)

den 188

Kaiserliches Post-Amt.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der Kaiserl. Postanstalt
(Podpisany zamawia niniejszem w urzędzie Ces. poczty)

in

w

Exemplar „**Katolik**“ aus Beuthen D.S.,

(egzempl. „Katolika“ z Bytomia)

Eingetragen in der Zeitungspreisliste Nr. 36.

pro Quartal 188
(na kwartał 188)

Ort:

(Miejscowość:)

Name:

(Nazwisko:)

1 Mk. ist bezahlt.
(„ „ zapłacono.)

den ten 188

Kaiserliches Post-Amt.

Clagnienie 3. Marca 1887.

Tylko **Losy kolonjskie św. Piotra**
Loterya dla zewnętrznego odnowienia głów-
nego kościoła farnego św. Piotra w Kolonii
2500 wygranych
pomiędzy temi główne wygrane, wartości
25000 marek, 10000 marek
5000 marek, po 1000 marek i t. d. i t. d.
Kolonjskie losy św. Piotra po 1 marce.
11 losów za 10 mk. Porto i lista 20 fen.
o ile zapas starczy do nabycia we wszystkich miejscach
sprzedaży plakatami oznaczonych, oraz wprost przesyła
A. Fuhse, Bank- Geschäft, Berlin W.
Friedrichstr. 79, im Faberhanso.

Maryacelske

krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego
rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żo-
łądka, cuchnącemu oddechu, wzdęciach, kwaśnych
odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zga-
gach, tworzenie się piasku moczowego i kamkach
w pęcherzu, przy zbytnej produkcji flegmy,
żółtaczce, obmierzłości i wmitach, przy pochodzą-
cych z żołądka bólach głowy, kurczach żołądko-
wych, twardych brzuchach lub zstwardzeniach,
przeciążeniu żołądka pokarmami, napojami przy
robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemo-
roidach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów.** Składy we
wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Karol Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.

Przedziwe do nabycia w Bytomiu u aptekarza **Schweltzer**, i w
aptece pod **Aniołem** (Engel Apotheke), w Szarleju w **Aptece**, w Ła-
będach u aptekarza **Jul. Hahn**, w Świętochłowicach apteka **Humbolda**,
w Tarnowskich Górach apteka **Aeskulap**.

Bracia Herzberg Zabrze w rynku

handel towarów kolonial. i delikatesow.

Wszelkie towary do zawodu naszego
należące po najtańszych cenach.

Faryna funt 27 fen. Cukier twardy funt 29
fen. bez papieru, w głowie 28 fen. Kawa
codziennie świeżo palona po 80, 90, 100, 120,
140 fen. funt Kawa surowa począwszy od
60 fen. funt, aż do 120 fen. Mydło oranien-
burgskie funt 28 fen, przy 5 funtach 27 fen.
Szkrobek funt 28 fen.

Wszelkie towary ważą się u nas bez papieru.

Bracia Herzberg Zabrze
w rynku.

Kawa surowa, czekolada wysmienita
po tanich cenach.

Baczność!

Mój wielki skład materii na suknie,
flaneli, barchanu, lamy, cychów,
chust do odziewania, surdutów wierz-
chnich i różnych materii polecam po
najtańszych cenach łaskawym wzglę-
dom.

M. Badrian,
Górze Hajduki.

Szanownym odbiorcom moim z
Rudy i okolicy donoszę uprzejmie,
żem z moim handlem towarów łokcio-
wych połączył także handel towa-
rów korzennych, z powodu tego
polecam tanio:

Kawę najlepszą paloną funt po 1,20,
1,40, 1,60 fen.

Cukier w głowie funt po 28 fen.
" odwołony " " 29 "

Faryna biała " " 27 "

Śliwki tureckie najlepsze.

Orzechy włoskie. Mak lignicki.

Piernik do tarcia.

Makę (Kaiserauszug) pszeniczną,
rzanną i ospykę z najlep. młynów.

Handel kolonialny, tabaki, cy-
gar, maki i towarów łokcio-
wych.

Józef Richter,

dawniej **Marya Heda** w Rudzie.

29 fen.

unt cukru twardego bez papieru wa-
żony, funt Faryny 28 fen. Codziennie
świeżo palona Kawa po 1,00, 1,20,
1,40, 1,60 i 1,80. Mydło funt 23
fen. Cykorja po cenach fabrycznych,
Soda funt 8 fen. Petroleum amery-
kański 16 fen. Mąka pszenna Nr. 0.
1/4 centura 3,10 M. Hausback 2 55 M.
rzanna II. 2 23 M. rzanna III. 1,65 M.
Osucie cent. 4,25 M. 1/4 tony piwa
4 50 M. Wino od 30 fen. do 2 M. ltr.
Oprócz tego polecam mój wielki skład
lamp stołowych i ściennych, garnce
żelaznych i miedziowych po najtańszych
cenach. Najlepszy towar i sprawied-
liwa waga. O łaskawo względy proszę

B. Babin,

Zaborze kol. B, naprz. Porembaszachtu.

Polecam

oszczędne gospodyniom codziennie
świeżo paloną

KAWĘ

perłową, Jawa, Monado, Moca,
Ceylon, Domingo, Souhon, Guatemala
od 90 do 160 fen.

oraz
wysmienitą orłową rafinadę
(cukier)

mielony i w głowie funt 30 f.

Mydło żółty gatunek funt 30 fen.

Szkrobek wysmienity od 25-30 "

Soda angielska 8 "

przy 5 funtach po 6 "

F. Bernard,

Królewska Huta Steigerstr.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Na porę jesienną i gwiazdkową nie można nigdzie
taniej kupić wszelkiego gatunku towarów porcela-
nowych, szklanych, szczególnie serwisów do kawy,
lamp stołowe, do wieszania przed obrazy, ampulek,
portemonetki, cygarówek, pugilaresow, broszy, za-
usznice, koraliki, noży, widelce i łyżek, tac, cygarni-
czek, łańcuszków do zegarka, obrazy religijne i
patryotyczne, oraz wszelkich innych towarów zbyt-
kowych i zabawek, jak u mnie

Emila Frey'a

w Król. Hucie rynek 21. w domu p. Altroka

BACZNOŚĆ!

Szanownej Publiczności Hajduk i okolicy dołączam:

Wina węgierskie ostre i słodkie, francuskie ozerwone po różnych ce-
nach. Malaga w butelkach oryginalnych po 8 mk. 25 fen.

Likier różnego gatunku butelka od 75 fen. do 2 mk.

Iwo kulmbachskie butelka 25 fen., 12 butelek za 3 mk., wrocław-
skie Kipke, butelka 15 fen. bawarskie jasne butelka 10 fen.,
ćwierć beczki 4 mk 50 fen. półciwierć beczki 2 mk. 40 fen.

Kawę wysmienitą paloną funt mk. 1,00 1,20, 1,30, 1,40, 1,60.

Cukier twardy funt 30 fen.

Żaszone jabłka, tureckie śliwy, kwaśne ogórki itd. oraz eleganckie
łańcuszki do zegarków cygarniczki z morskiej piany, laaki, port-
monetki, cygarówki, fajki krótkie i długie i wiele innych przed-
miotów stosowne na podarunki rodzinne.

O łaskawe względy prosząc, przyrzekam rzetelną usługę.

Król. Huta Cesarka ul. 37.

Karol Czichos.

Wyprzedaż!

Cukier twardy po 28 i 29 fen. funt. Kawa pa-
lona funt po 80, 100, 120 i 160 fen. Mydło po
26 i 28 fen. Flanelę 3/4 szerokie, stara miara
60 fen. Lama, Schirtingi, Płótna na poszwę i
koszule, Ręczniki, i Serwety, Kaszemiry, Li-
stry, Atlasy i Frysy różne Chusty i Fang-
szony, Schaliki, Wstęgi gładkie i kwiatkowane
Paletoty i różne ubiory dla chłopców i mężczyzn.
Zabrze. **N. Schutz, Marienapotheke.**

Wielka wyprzedaż

zimowych surdutów wierzchnich

się rozpoczęła.

Zimowy surdut wierzchni 12 M. Zimowy surdut wierzchni 15 M.
Zimowy surdut wierzchni 18 M. Zimowy surdut wierzchni 21 M.
Zimowy surdut wierzchni 24 M. Zimowy surdut wierzchni 27 M.
Zimowy surdut wierzchni 30 M. Zimowy surdut wierzchni 33 M.
Zimowy surdut wierzchni 37 M.

O liczne odwiedzenie prosi uprzejmie

S. Roth w Królewskiej Hucie.

Imię abonenta.

Miejsce zamieszkania.

Imię abonenta.

Miejsce zamieszkania.

Poszukuje się poczciwych ludzi, którzyby się rozszerzaniem tych pism zająć chcieli, za dobrym wynagrodzeniem.

Jeżeli poczta nie regularnie dostarcza zamówione egzemplarze „Katolika“ lub „Światło“, to trzeba się udać z zażaleniem do tego zarządu poczty,
gdzie zapisano „Katolika“ lub „Światło“ i żądać dostarczenia brakujących numerów.